

Polacy będą współrządzić w Wilnie

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie 20 czerwca weszła do koalicji w samorządzie Wilna, zbudowanej przez mera Artūrasa Zuokasa z ruchu społecznego TAK. W jej skład wchodzi także radni Partii Pracy i socjaldemokraci. AWPL, która zajęła drugie miejsce w wyborach w stolicy Litwy (Blok Waldemara Tomaszewskiego zdobył 11 mandatów w 51-osobowej Radzie Miasta), dystansowała się dotąd od możliwości współpracy z Zuokasem (12 mandatów). Koalicja zwycięskich ugrupowań w stolicy będzie mieć stabilną większość, a AWPL – silną pozycję w jej ramach.

Decyzja AWPL o wejściu do władz Wilna jest kontrowersyjna zarówno dla części członków tego ugrupowania, jak i innych partii politycznych, w tym rządzącej prawicy. Lider AWPL, eurodeputowany Waldemar Tomaszewski głośno potępiał styl wcześniejszych rządów mera Zuokasa w stolicy (dowiedziano mu przed sądem próbę korupcji, spekulowano też, że reprezentuje interesy grup biznesowych). W kwietniu do koalicji przystąpili jedynie dwaj wybrani z listy Tomaszewskiego radni Sojuszu Rosjan. AWPL nie chciała utworzyć alternatywnego wobec Zuokasa sojuszu z rządzącymi w kraju konserwatystami, którym Polacy zarzucają dyskryminacyjną politykę wobec mniejszości.

Bez Polaków koalicja budowana przez Zuokasa nie mogła liczyć na stabilną większość. W poszerzonej koalicji AWPL uzyskała stanowisko trzeciego wicemera, które obejmie Jarosław Kamiński oraz kilka stanowisk kierowniczych w samorządzie. AWPL będzie koncentrować się na sprawach oświaty, co jest istotne dla litewskich Polaków w związku z wprowadzaną w skali kraju reformą, zakładającą likwidację części placówek szkolnictwa mniejszościowego, a także kwestiach zwrotu ziemi oraz sprawach społecznych.

Sytuacja wokół koalicji w Wilnie jest ważnym sygnałem dla litewskich ugrupowań opozycyjnych, które w przyszłorocznych wyborach do parlamentu zamierzają walczyć z rządzącą obecnie prawicą. Wysoki poziom mobilizacji polskiego elektoratu czyni z AWPL potencjalnego koalicjanta, o którego poparcie warto już dziś zabiegać, tak jak czynią to socjaldemokraci apelujący od niedawna do Ministerstwa Oświaty i Nauki o złagodzenie napięć w sprawie reformy szkolnictwa mniejszości narodowych. <jhyn>